

Światowid

№ 38 (267)

14.IX.1929.

Rok VI.



Ostatnie dni plaży nadwiślańskiej. —

Za długą i ciężką zimę nieba odpłaciły nam niezwykle przeciągającym się aż do normalnej jesieni skwarnem latem. Jeszcze z początkiem b. m. plaże naszych miast, m. in. i nadwiślańska pod Wawelem w Krakowie roily się od rzeszy obojga płci, zażywającej tu nietylko kąpiele, ale i odpoczynku w lekkich strojach kąpielowych.

Ag. Fot. „Światowida” na pl. kraj. „Alfa”.



TARGI LWOWSKIE.



Energia sfer gospodarczych Lwowa zdołała i tego roku, mimo Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zorganizować równie imponująco, jak za lat poprzednich doroczne, obecnie już IX-te z kolei Targi Wschodnie. Uroczystego otwarcia dokonał p. min. przem. i han. Kwiatkowski (x) w otoczeniu japońskiego min. Hajicu, kom. rządu dr. Nadolskiego i innych. M. Münz — Lwów.

BOMBY WE LWOWIE.



W dniu otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie terrorystyczna organizacja ukraińska dokonała z pomocą bomb kilku zamachów we Lwowie, m. i. na biuro Targów Wschodnich, którego wewnętrzne urządzenie — jak to pokazuje nasze zdjęcie — zostało zupełnie zniszczone, przyczem znajdującą się w biurze kasjerka uległa ciężkiemu poranieniu. Fot. Kordjan — Lwów.



Zjazd katolicki w Poznaniu. Pod patronatem ks. kard. Prymasa Polski dr. Hłonda odbył się w stolicy Wielkopolski X. Zjazd katolicki. Dostojny protektor (x) w towarzystwie księży kan. Rucińskiego (1), kan. Zakrzewskiego (2) i kap. Mędleńskiego (3) udał się przed otwarciem Zjazdu na plac, gdzie odprawioną została msza święta. Ag. Fot. „Światowida” zdj. na pl. kraj. „Alfa”.



Parlamentarzyści francuscy w Polsce. Po zwiedzeniu P. W. K. w Poznaniu oraz stolicy i innych ważniejszych miast Polski, grupa wybitnych członków francuskiej Izby Deputowanych przybyła do Lwowa, gdzie na Grobie Nieznanego Żołnierza złożyła wieniec. Ze Lwowa mili goście udali się do Krakowa. M. Münz — Lwów.

Panflavin w PASTYLKACH
do odkażania jamy
ustnej i gardła.

MYDŁO DO GOLENIA



IBBS

DAJE OBFIAT
DELIKATNĄ
NIEWYSYCHAJĄCĄ
PIANĘ
TANIE 25-30%
OD
INNYCH MYDEŁ, KTÓRE
ZAWIERAJĄ WIELE
WODY I ZUŻYWAJĄ
SIĘ SZYBKO



PRZEDSTAWICIELSTWO
NA POLSKĘ I GDAŃSK
MAISON LKORYTKO ET C^{IE}
WARSZAWA • PL. DĄBROWSKIEGO 9 • TEL. 49-01



Nurmi w Warszawie. Słynny fiński biegacz w zawodach lekko-atletycznych w Warszawie pobity został na krótszą metę przez naszego rekordzistę Petkiewicza, na dłuższą jednak zwyciężył. Oto słynny Finlądczyk z naszą mistrzynią p. Konopacką-Matuszewską.



Zgon b. min. Dr. Steczkowskiego. Jeden z najbardziej zasłużonych mężów stanu w Polsce, b. premier, b. minister skarbu i pierwszy dyrektor Banku Gospodarstwa krajowego dr. Jan Steczkowski zmarł w Krakowie. Pochowano go na miejscowym cmentarzu rakowickim. Za trumną postępowała w orszaku pogrzebowym wdowa po Zmarłym (x).

Ag. Fot. „Światowida” — zdjęcie na płytach krajowych „Alfa”.

WEŁNA

na SWETRY i SZALE

(SZYDEŁKOWE)

na DYWANY i KILIMKI

(RĘCZNEJ ROBOTY)

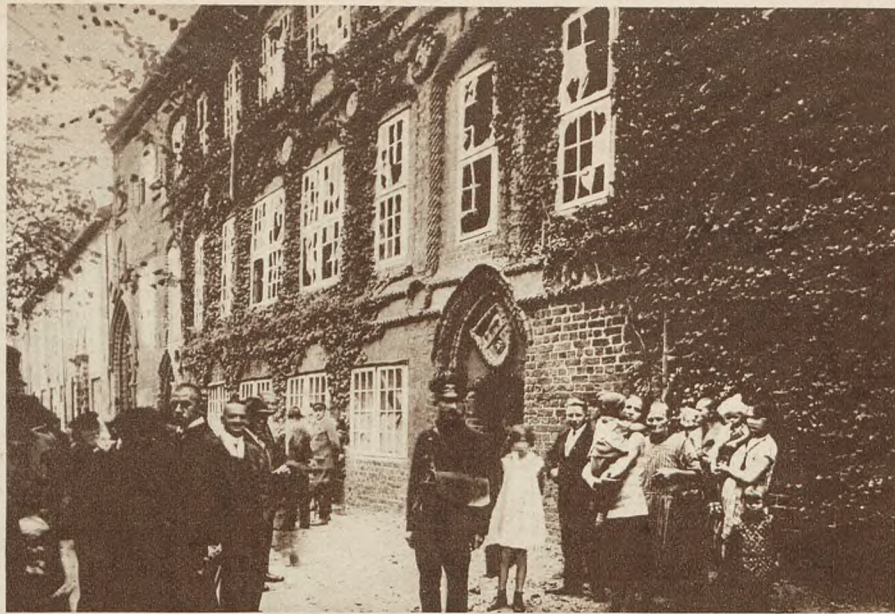
Wzory nowe w wielkim wyborze. — Kapok do wypełniania poduszek.
Przy zakupie udziela się bezinteresownie pouczenia ściągów, wyrobu...

„SMYRNAPERS”

GODZISZEWSKA

KRAKÓW — PIJARSKA 5.

CO SIĘ STAŁO NA SZEROKIM ŚWIECIE?



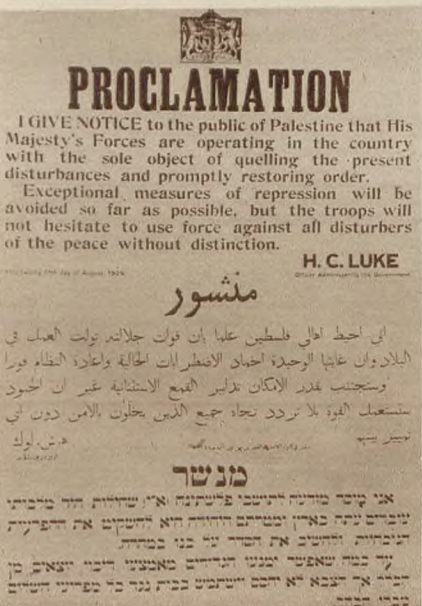
Z serji zamachów politycznych w Niemczech. Tajemnicze jakieś ręce, niewątpliwie do sfer nacjonalistycznych należące rzucają raz po raz bomby na wybitne budynki będące siedzibą ciał prawodawczych lub władz. Ostatnio dokonano takiego zamachu na gmach rządowy w Luneburgu The New York Times.

Na lewo:

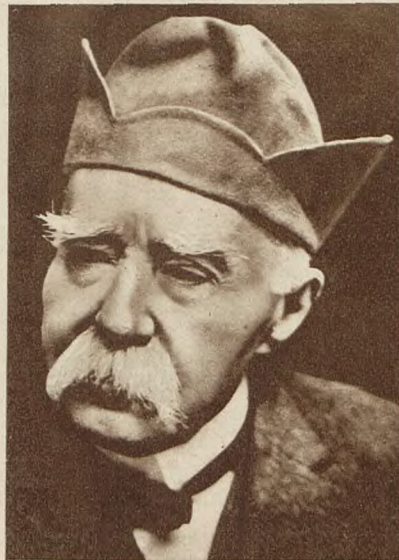
Lodowiec runął w Szwajcarii. Skutkiem długotrwałych upałów i raptownej po nich zmiany temperatury jedna z potężnych gór lodowych w dolinie Rodanu runęła częściowo w dół, rozbijając się na mnóstwo ogromnych bloków lodowych. R. Senencke — Berlin.



W Palestynie krwawe zaburzenia nie ustają. Do wypadków, które obszerniej w poprzednim numerze już ilustrowaliśmy, podajemy tutaj u góry widok fasady jednego z domów chrześcijańskich w Jerozolimie, oznaczonego krzyżem, aby uchronić go przed zamachami antyżydowskimi — u dołu zaś reprodukcję proklamacji wielkobrytyjskiego komisarza w 3-ich językach, zapowiadającej surowe represje przeciw sprawcom zaburzeń. Wide World Photos, Paryż.



Lloyd George u swoich przyjaciół niemieckich. B. premier wielkobrytyjski, znany z germanofilstwa przebywa obecnie na kuracji w Freudstadt w Niemczech. Keystone — London.



Choroba Jerzego Clemenceau. — Ostatnio obiegła prasę całego świata wiadomość o chorobie sędziwego polityka francuskiego Clemenceau. Najnowsze depesze donoszą o korzystnym przesileniu.



Król Egiptu — Paryżowi. Meczet mużulmański w Paryżu zyskał obecnie piękną ozdobę w postaci wspaniałej kazalnicy, podarowanej przez Fuada króla Egiptu. Service gen. de la Presse.



Sprowadzenie zwłok Lelewela do kraju. Wobec ujawnionego planu przeniesienia do kraju zwłok historyka i działacza w epoce Powstania Listopadowego Lelewela, podajemy tutaj jego grobowiec na cmentarzu paryskim. S. Londyński — Paryż.

PASTA DO ZĘBÓW

DENTOSAN

USUWA NAŁOT TYTUNIOWY

ANTIBIA

SP. z o.o. WARSZAWA

Kanold

AKA
Toffi

CUKIERKI
RUMOWE

Nowa sesja Ligi Narodów i jej dziesięciolecie.



Jedna z głównych siedzib członków Ligi Narodów w Genewie, hotel des Bergues, jest w ciągłym oblężeniu przez tłumy ciekawych ujrzenia naczelników dyplomatów świata.

S. Londyński — Paryż



Dziesięć lat temu właściwego twórcę Ligi Narodów, prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, tłumy witały entuzjastycznie, gdy jechał z ministrem Poincaré.

S. Londyński — Paryż.



Ks. Faroughi, delegat Persji, przewodniczący pierwszego zebrania Ligi.

Atlantic-Photo — Berlin.



Mac Donald, premier wielkobrytyjski (x), na posiedzeniu Ligi Narodów wygłasza sensacyjne przemówienie.

Wide World Photos.



Dr. Gustaw Guerrero, delegat Rzpltej amerykańskiej San Salwador — przewodniczy obecnej sesji Ligi Narodów.



Nasz minister spraw zagranicznych dr. August Zaleski (1) oraz delegat szwajcarski Motta (2) wychodzą po obradach Ligi Narodów.

Wide World Photos — Paryż.



Na lewo:

Premier francuski Arystydes Briand i w Genewie zachowuje swój dobry humor.

Atlantic-Photo.

Na prawo:

Nowy wielkobrytyjski minister spraw zagranicznych, p. Henderson, przybył do Genewy z żoną.

Atlantic-Photo.



BROCARD & C^{IE}



WOLA KOLONSKA KWIATOWA
FLEURS POLONAISES
KWIATY POLSKIE
ZAPACH WYTWORNY I DŁUGOTRWAŁY

FUJITA NA DACHU.



Słynny japoński malarz, stale przebywający w Paryżu, śladem innych szuka ochłody przed upałem późniejszego lata na dachu swego domu.

S. Londyński, Paryż.

HUBERMAN NA WILEGJATURZE



Znany skrzypek polski, Bronisław Huberman (x), wraz ze swoim stałym akompanjatorem Schultzem bawi na wyspie Sylt na Morzu Niemieckim, gdzie obaj pilnie pracują, lecz nie zwykłymi swoimi instrumentami. Fr. C. Fuerst, Wien



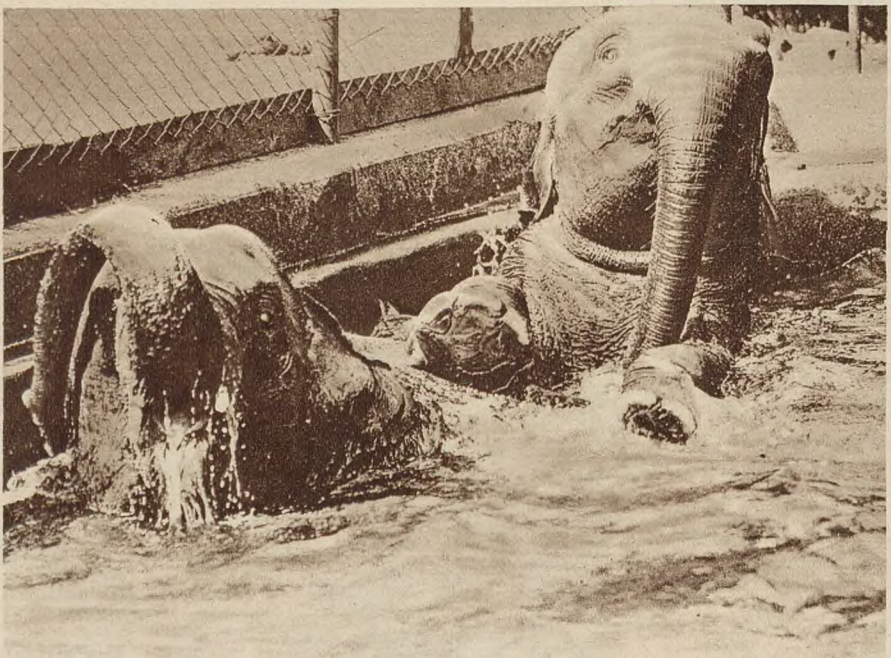
Manewry floty amerykańskiej. W chwili, gdy pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi A. P. toczą się układy w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, ciekawym będzie ten obrazek z ostatnich manewrów floty wojennej U. S. A.

Welt Photo Dienst Berlin



U stóp pomnika Mickiewicza w Paryżu. Odkąd na placu Alma stanął wspaniały pomnik twórcy „Pana Tadeusza“, ustalił się piękny obyczaj, że każda większa wycieczka polska, przybywająca do Francji, składa u jego stóp kwiaty. Za innymi poszła tą chwalebną drogą ostatnio i delegacja młodzieży wileńskiej.

S. Londyński, Paryż.



Jak słonie ochładzają się podczas upałów. Wchodzą ciężkim krokiem do zimnej wody i tutaj z zabawną ociężałością a jednak i widoczną ochotą kąpią się, by przynajmniej na jakiś czas czuć się rześkiej.

Welt Photo Dienst, Berlin.



Nasz rodak z maharadzą indyjskim na polowaniu na tygrysy. Losy zapędziły artystę malarza p. Karola Szarę z Krakowa aż do dalekich Indji Wschodnich. Tutaj nasz rodak (x), uczestniczył w polowaniu na tygrysy urządzonym przez jednego z maharadzów (xx).

Fot. K. Szara, Bombay.



interesuje każdą panią.

Piękności i elegancji nie można osiągnąć przez użycie pudru, szminki i ołówka, również nie przez noszenie eleganckich kostiumów, gdy ramiona, nogi i szyja zeszpecone są włoskami i puszkami. Panie, których ciała w widocznych miejscach pokryte jest włoskami, nigdy nie zostaną uznane za piękne. Używanie brzytwy nie jest odpowiednie, gdyż ona jest niebezpieczną i drażni skórę, następstwem czego jest to, że tworzą się pryszcze. Inne środki depilacyjne są niewygodne w użyciu i wydają wstrętą woń. **TAKY 1929** jest tym idealnym środkiem, który czyni zadość wszelkim stawianym doń wymaganiom. **TAKY** jest miękkim kremem, gotowym do użycia bezpośrednio po wyciśnięciu go z tuby, który po nałożeniu na skórę w przeciągu 5 minut usuwa włoski i puszek i czyni skórę białą i delikatną. **TAKY 1929** jest wynikiem długotrwałych studiów i przewyższa w swej doskonałości wszystkie dotychczas znane środki tego rodzaju.

Krem **TAKY** jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i t. p. sklepach w cenie 5 — zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny.

Generalne Przedstawicielstwo na w. m. Gdańsk i Polskę:

A. BORNSTEIN & Co., Gdańsk, Böttchergasse 23/27.

Zalety kremu TAKY 1929:

511

Odnacza się przyjemnym zapachem. — Działa skutecznie. — Może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby. — Jest pod gwarancją bezpieczny dla skóry.



Płk. Kossowski na „Fiacie” na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem.

TRZY państwa, należące do Małej Ententy, mianowicie Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia oraz zaprzyjaźniona z nimi Polska, urządziły w ubiegłym tygodniu dwudniowy lot okrężny Bukareszt-Lwów-Warszawa-Praga-Brno-Zagrzeb-Białogród i Bukareszt. Raid stanowił z jednej strony dużą sensację sportową, nie pozbawioną nawet momentów poli-

Na prawo — Por. Bajan, jeden ze zwycięzców raidu, w doskonałym humorze posila się na lotnisku w Krakowie.

U dołu — Jugosłowiański lotnik Marticević na samolocie „Avia” na lotnisku rakowickim.

Trzej lotnicy pp.: Kalla (Czechosłowacja) i Stefanescu i Romanescu (oba Rumuni) posilają się podczas krótkiego odpoczynku w Krakowie.



Kpt. Długoszewski na „Fiacie” w momencie lądowania w Krakowie.



Ofiara raidu lotniczego czesko-słowacki kpt. Soukup na samolocie „Skoda” na lotnisku w Krakowie.

tycznych, z drugiej strony jednak, skutkiem nadzwyczaj niekorzystnych warunków atmosferycznych, pociągnął za sobą nieszczęśliwe wypadki kilku lotników a nawet tragedję: kpt. lotnik czechosłowacki Soukup, usiłując na trasie Kraków-Praga wskutek grożącej burzy wylądować, runął z maszyną na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Pierwsze miejsce w ostatecznym wyniku raidu zdobyła Jugosławia, polscy lotnicy pp. Bajan i Pamuła osiągnęli miejsce piąte i szóste.

U dołu — „Napętnianie” kpt. Pamuły przed odlotem z Krakowa do Pragi.



POWRÓT „HR. ZEPPELINA” DO FRIEDRICHSHAFEN.

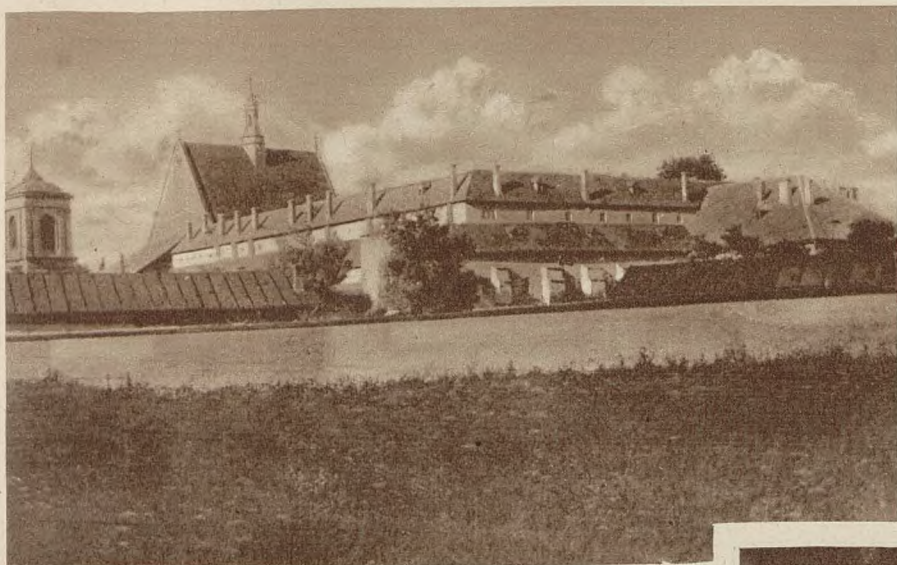


„Hr. Zeppelin” bezpośrednio przed wjazdem do hangaru w Friedrichshafen.
Atlantie Photo, Berlin.



Na lewo pierwsze zdjęcie:
Kierowca „Hr. Zeppelina”, kapitan Lehmann po przywitaniu się z żoną po wylądowaniu.

Na lewo drugie zdjęcie:
Triumfalna jazda uczestników wyprawy przez ulice miasta Friedrichshafen samochodami, przybranymi w kwiaty. R. Sennecke, Berlin.



Ogólny widok klasztoru PP. Benedyktynek w Staniątkach.

Siedmsetlecie klasztoru w Staniątkach. Cichy zazwyczaj klasztor P. P. Benedyktynek w Staniątkach, na skraju Puszczy Niepołomickiej w ziemi krakowskiej, zaludni się niezwykle w dniu 15 b. m. Święcie bowiem będzie wtedy jubileusz, jakich nie wiele jest w dziejach naszej, stosunkowo dość młodej kultury. Oto w dniu tym minie siedmset lat od czasu, gdy kasztelan krakowski Klemens z możnego rodu Jaxów dla jedynej swej córki Wizennej, pragnącej poświęcić się zupełnie służbie Bożej, wśród drzew i krzewów założył pierwszy na ziemi polskiej klasztor Benedyktynek. Jego dzieje późniejsze związane są z dziejami całej Polski, od napadów tatarskich w średniowieczu aż do wielkiej wojny światowej, kiedy w grudniu 1914 r. wojska austriackie bombardowały Moskali, zajmujących podwórze klasztorne. Ważniejszym jeszcze jest jednak udział klasztoru staniąckiego w historii kultury polskiej. Oddane Bogu zakonnice nie zamykały nigdy swych serc przed niedolą i potrzebami swoich bliźnich, poświęcając się szczególnie pracy wychowawczej wśród dziewcząt polskich. Tylko



Wychowawice klasztoru na rekreacji w podwórcu zamkowym.

Na lewo:
Figura Matki Boskiej w pięknym parku klasztornym.

podczas ostatniej wojny, kiedy klasztor zamienił się na szpital dla rannych żołnierzy, praca ta doznała pewnej przerwy, pozbawionej od dawnych czasów aż do dnia dzisiejszych staniącka szkoła, zrazu tylko dla dziewcząt szlacheckich, później dla wszystkich, bez różnicy stanu przeznaczona, zajmowała i zajmuje chlubną kartę w dziejach polskiego szkolnictwa. Liczne pokolenia ziemianek zwłaszcza córek, wyszły z gimnazjum pp. Benedyktynek w Staniątkach, z murów klasztornych wynosząc głębokie przywiązanie do wiary i ojczyzny ojców i gruntowne przygotowanie do późniejszego życia w społeczeństwie. To też jubileusz Staniątek nie tylko jest uroczystością klasztorną, lecz bierze w nim udział całe narodowe i katolickie społeczeństwo, pobożnym i rozumnym Zakonnicom śląc szczerze życzenia, by zakład ich długie jeszcze wieki równie pomyślnie się rozwijał.



Przyjemne
golenie,
oszczędność w
brzytwkach
przy używaniu

KREMU NIVEA

Tępa brzytewka, mydło nie zmiękczające zarostu, twarz ogolona nieporządnie — wszystko to wywołuje irytację. Zapobiegiesz temu, wcierając dobrze w skórę nieco Kremu Nivea na minutę lub dwie przed namydleniem. Zdziwisz się jak gładko wtedy brzytewka ciąć będzie, jak szybko i jak sprawnie ogolisz się bez najmniejszego bólu lub podrażnienia skóry. Zrób próbę już jutro z rana, lecz tylko Kremem Nivea, zawierającym pokrewny składnikom skóry euceryt, który wywołuje ten niebywały skutek

Pudełka po Zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60 / Tubki po Zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

Godzina herbaty.

JEST w każdym domu taki kącik, zaopatrzone w wygodne fotele, ginący w półmroku jedwabnego abażuru, przez który dochodzi zaledwie światło lampy, nadający się idealnie na wypicie filiżanki herbaty w miłym towarzystwie.

W rękach kobiety leży możność uczynienia tego kącika jak najmilszym i najprzytulniejszym. Ona też powinna zająć się jak najładniejszym przybraniem i zastawą stolika do herbaty.

Najważniejszym czynnikiem będą tu oczywiście kwiaty. Kilka róż, czy też chryzantem — zależnie od pory roku — w pięknym flakoniku z kryształu lub porcelany nada stolikowi niemal że świąteczny wygląd.

Obrusy, używane obecnie do przykrycia stolików, to istne poematy koronkowe. Najczęściej są oszyte klockową koronką, którą w naszych podgórskich okolicach wyrabiają tak pięknie, iż może iść w zawody ze sławnymi koronkami szwajcarskimi. Bardzo wytworne, ale równocześnie bardzo drogie są obrusiki z brukselskiej koronki lub też z francuskich, jak „point à l'aiguille” lub „point d'Alençon”.

Kryształ i porcelanarywalizują z sobą w nakryciu stołu. Kieliszki — czarki i małe miseczki z kryształu przeznaczone na owoce odbijają w sobie światło lampy i prześlicznie migocą. — Z przyjemnością spoczywa oko na starej porcelanie, na wykwintnych filiżankach i pękatek dzbanuszkach.

Kącik ten, przeznaczony na miłą pogawędkę od 5-tej do 7-mej, może każda kobieta urządzić z zupełną indywidualnością. Jola.

Udołu: Zgromadzenie przyjaciółek przy stoliku wytwornie nakrytym. Zastawa ze starowiedeńskiej porcelany, jak również flakon, w którym tkwią chryzantemy.



Oto stolik, przykryty prześliczną serwetą z brukselskiej koronki. Zastawa z saskiej porcelany i z kryształu. Róże w wysmukłym flaconie.



Na lewo:

Kącik zakochanych oświeca duża lampa z chińskiej porcelany. — Migotliwe kryształ na obrusie, oszitym klockową koronką.



Racjonalne pielęgnowanie urody.

Im większem zaufaniem darzy kobieta zagraniczne kosmetyki, tem bardziej przykre bywa rozczarowanie. Niedawno ogłosił prof. higieny Bordas pracę o trujących składnikach w zagranicznych pudrach i kremach oraz o niszczącym ich działaniu na zdrowie i urodę. Polska poszczycić się może wytwórnią „Miraculum”, która przyrządza nie tylko chemicznie nieszkodliwe preparaty lekarsko-kosmetyczne, lecz dostosowuje każdy preparat odrębnie do danej właściwości cery, włosów i skóry ciała. O Polsce niema ujemnej wzmianki w pracy Bordasa. Krocząc śladem wiedzy lekarsko-kosmetycznej, indywidualizuje i specyfikuje „Miraculum” swą wytwórczość. Dla prawidłowej n. p. cery przyrządza oprócz znanego roślinnego pudru egzotycznego Dra Lustra, krem „Mira”, stale odmładzający naskórek. Krem zaś ożywczy „Oxa” dostosowany jest do suchej i starzejącej się cery. Oba te kremy pochodzą z przepisów Dra Lustra. Radzę przeczytać 8-me wydanie broszury, załączonej do każdego preparatu „Miraculum”.

Dr Z. B.

W SIEDZIBIE WYSTAWY IBERO-AMERYKAŃSKIEJ.



Gróbowiec Krzysztofa Kolumba w katedrze sewilskiej.

Z dwóch wystaw, które Hiszpanja tego roku cudzoziemców darzy — barcelońska niewątpliwie jest ciekawą od sewilskiej. Prawda, obcy, zwiedzający pierwszą z nich, ma sposobność poznania miasta o ogromnie żywym pulsie, o rozmachu, imponującym nawet Berlinowi lub Paryżowi. I Wystawa barcelońska nie może być obojętną, bo i tutaj przepych i połot znajduje swój wyraz. Ostatecznie jednak, właśnie z powodu międzynarodowego charakteru i samego miasta i Wystawy, Barcelona nie może być w tym stopniu odzwierciedleniem rodzimych hiszpańskich właściwości, co Sewilla.



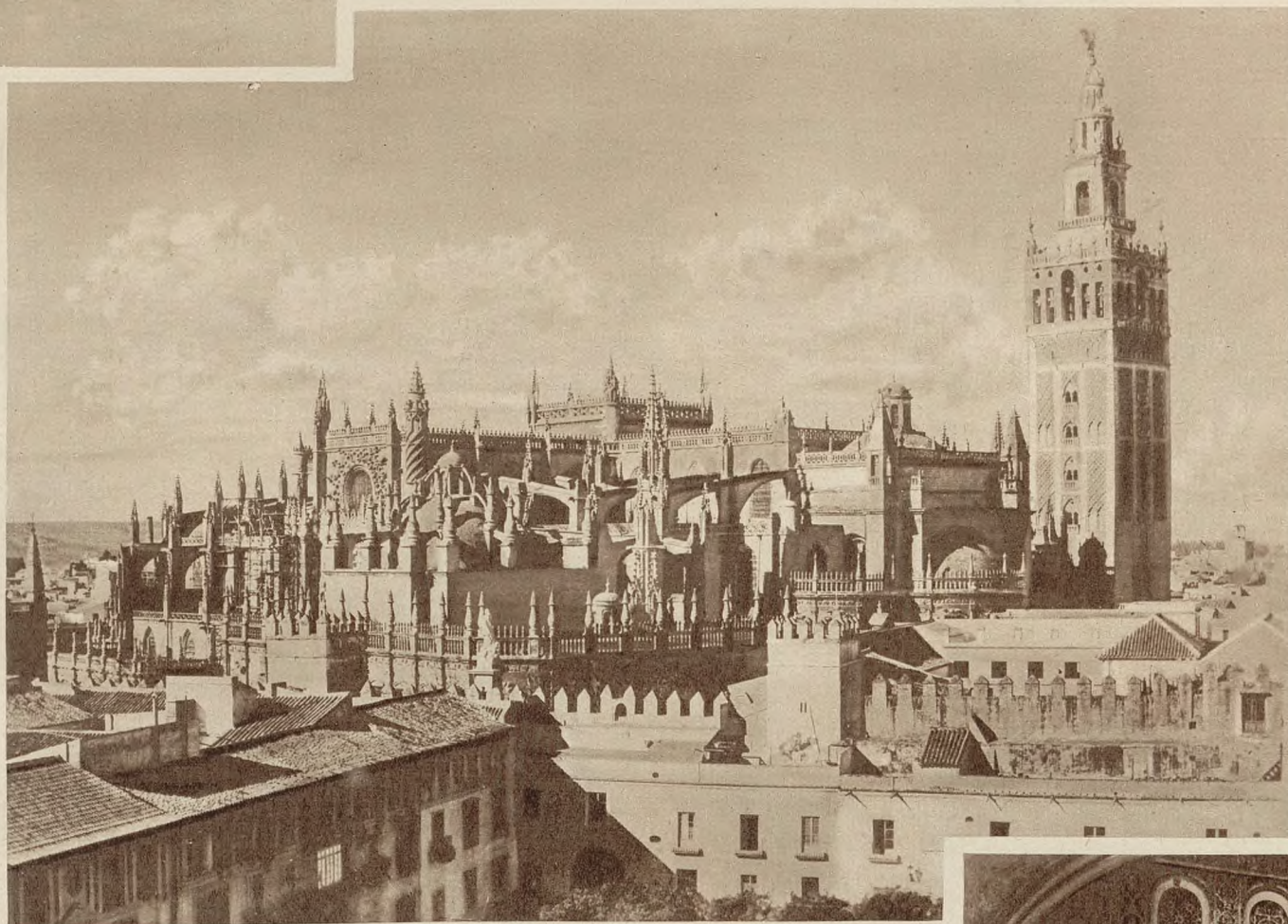
Słynny „Żabi“ wodotrysk w Sewilli.

Co przeciętny człowiek kulturalny łączył dotychczas z pojęciem Sewilli? Wspomnienie „Cyrulika Sewilskiego“ nie wiele mu dawało ponad operowo stylizowane kostjomy, bardzo odległe od właściwego charakteru hiszpańskiego. Poza to wyobraźnia łączyła z tem miastem dziewczęta sewilskie, osobliwy typ urody południowej kobiety, z kombinacją staro-hiszpańskiej grandezzy ze swobodą i rubaszością proletariatu fabrycznego. Natomiast mniej się wiedziało o martwych pięknościach Sewilli, o jej starych kościołach, ciasných uliczkach i charakterystycznych domkach.



Główne wejście na Wystawę Ibero-amerykańską.

związku z macierzą. Z tego punktu widzenia Wystawa sewilska podobnie jak nasza poznańska, jest dla cudzoziemców ogromnie pouczająca. Jak Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu u wielu cudzoziemców zmieniła sąd o Polsce, udowodniła wobec nich, że jesteśmy krajem, posiadającym wszelkie warunki rozwoju i w nim już bardzo poważnie zaawansowanym, tak Sewilla rozwieje niewątpliwie fałszywe mniemanie o Hiszpanji, jako państwie kwitetycznym, żyjącem tylko dawną sławą. W ten sposób obie wystawy, barcelońska i sewilska, złożą się na jednolity obraz.



Widok na wspaniałą katedrę w Sewilli.

Wystawa Ibero-amerykańska w Sewilli daje plastyczny kształt tym wszystkim wizjom. Lecz na tem znaczenie jej bynajmniej się nie kończy. Ma ona świadczyć i świadczy istotnie o ścisłych węzłach, łączących Hiszpanję do dziś dnia z państwami Ameryki, zwłaszcza południowej, które, będąc niegdyś kolonjami hiszpańskimi, nawet zdobywszy sobie niezależność, nie wyparły się jednak

WELT-

PHOTO-

DIENST

BERLIN.



Tak zwany salon ambasadorów w Alkazarze, jeden z najpiękniejszych pomników archi. maurijskiej.

Z NOWEJ

GALERJI FILMOWEJ.

1. JOHN MILJAN.
Metro Goldwyn Mayer

3. BETTY BALFOUR.
Wiener Photo Kurier.

5. POLA NEGRI.
G. L. Manuel Freres Paris.

6. JULJA FAYE.
Metro Goldwyn Mayer.

7. JOHN GILBERT.
Metro Goldwyn Mayer.

8. ANITA PAGE.
Metro Goldwyn Mayer.

2. LIANA HAID.
Fr. C. Fuerst.

4. RAQUEL TORRES.
Metro Goldwyn Mayer





Dancing na terasie dachu hotelu Excelsior na Lido w Wenecji.

W dziejach kultury spotyka się niejednokrotnie bardzo ciekawe zjawisko. Jakieś obyczaje lub urządzenia, znane nam z historii zamierzchłych czasów, później zaś przez długi szereg wieków ulegające zupełnemu zaniedbaniu, przypominają się niespodziewanie i zyskują ponownie popularność. Tak jest np. z życiem na dachu. Wszyscy słyszeli o „ogrodach wiszących” Semiramidy, które nie były niczem innym jak pewnego rodzaju oranżerją, umieszczoną na dachu pałacu. Za dni naszych natomiast dach do niedawna był sobie tylko zwyczajnym przykryciem budynku, chroniącym go przed deszczem, co najwięcej jeszcze tu i ówdzie umieszczona była na dachu strażnica, obserwująca, czy gdzieś w mieście nie wybuchł pożar. Dopiero w ostatnich czasach wyzyskano platformę dachu do celów daleko szerszej pojętych. Nietylko w południowych krajach, ale i nawet w Europie środkowej urządza się na dachu restauracje i kawiarnie, podczas skwarnych dni letnich niemal że mieszka się na dachu, tutaj się je, śpi, bawi, odbywa ćwiczenia sportowe i t. p. Korzyść jest ta, że wzniosłszy się ponad teren wielkomiejskiej ulicy ma się przynajmniej iluzję „świeżego” powietrza. Niewątpliwie jednak najśmielszym wyzyskaniem dachu jest urządzenie przez słynną włoską fabrykę samochodów wielki tor automobilowy na szczycie domu fabrycznego.



ŻYCIE NA DACHACH.



Restauracja na dachu znanego domu towarowego „Galerie Lafayette” w Paryżu.



Dach jako plac treningowy na Riwierze włoskiej.



Podwieczorek na dachu willi w Nicei.

Na lewo:

Szeroki, 2.000 metrów długi tor próbny fabryki samochodów „Fiat” w Turynie.

FOT. CARLO DELIUS, NICE.

RO/ITA FORBES.

CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH

ILVSTROWAŁ ALFR. ŽMUDA.

„Czy jedziemy teraz do Thibesti pod opieką Proroka?”

„Tak, ale nie wiem czy pod jego opieką. Niestety nie jest on wrogiem Hillsona. Odkryłem ciekawe rzeczy na ten temat” odparł Jim.

ROZDZIAŁ XXX.

Joanna spytała Jima, co to ma znaczyć. Przez chwilę milczał, wreszcie rzekł:

„Było zawsze dla nas tajemnicą, jak ów prorok z Thibesti, który siedzi tylko w swej grocie i którego lud nie wchodzi się po pustyni, wie doskonale o bogatych karawanach i o ruchach wojsk francuskich? Wszystkie nasze ekspedycje spaliły na panewce. Jego siedziba jest otoczona pasem pustyni bezwodnej, 350 mil piasku, bez oazy, bez źródła. Nie sposób było przebrnąć tę zaporę.”

Zamknął na chwilę, poczem ciągnął:

„Stwierdził, że informacji tych udziela mu ktoś, kto wchodzi się ustawicznie w tych stronach. Oczywiście za te usługi bierze dobre pieniądze...”

Zająłem się tą sprawą. Podejrzenie moje padło na Hillsona. Bo skąd on bierze środki potrzebne na utrzymanie tylu domów, niewolników, szpiegów? Oczywiście nikt nie sądził przedtem, by Hillson był jego sprzymierzeńcem. Rozszerzał on sprytnie wieść, że jest śmiertelnym wrogiem Proroka...”

Zaśmiał się i ściągnął wielbłąda.

„Przylączył się często do karawan, idących w tamtą stronę. Na pograniczu posiadłości Proroka urządza sztuczną potyczkę. Poczem Hillson wracał w towarzystwie dwóch lub trzech ludzi, niby jako niedobitki napadu...”

„To sprytne. Dlatego wybrał Jof” — rzekła Joanna.

„Tak, bo to najbliższe Thibesti. O, to zręczna sztuka. Wiedząc, że mam wpływ i poważanie jako derwisz, mnie polecił swego czasu zwołanie szeików na naradę. Niektórzy myśleli, że chce obwołać wojnę z Prorokiem. Ale nie, on pragnie zjednoczyć rozbite szczepy pustyni. Jof ma być stolicą, a drugą stolicą Thibesti.”

„A więc coś nas czeka?”

„Niewiadomo. Tylko tam możemy uciec. W przeciwną stronę wpadlibyśmy odrazu w ręce jego szpiegów. Może Hillson będzie się bał mnie ścigać, skoro wie teraz, kim jestem. Ale raczej będzie za mną gonil.”

Wstrzymał wielbłąda i począł opatrywać rewolwer.

„Czyś spotkał już przedtem Hillsona?” spytała Joanna.

„Tak, w r. 1917 byliśmy obaj w służbie wywiadowczej w Afryce. Oddawał on ważne usługi rządowi.”

Joanna zaszepczała, ale Jim pocieszał ją, że nie należy się bać.

W karawanie zyskali sobie sympatię. Uchodzili za rodzeństwo ze szczepu Tebu, które jedzie ku południowi. Nikt się nimi nie interesował.

Karawana zdążyła spokojnym marszem. Jednego gorącego wieczoru, Jim i Joanna odeszli od biwaku, rozłożonego u stóp góry, pełnej groty i zapadlin. Zmęczeni upałem szukali cienia i przewiewu. Obozowisko było duszne od zapachu potu zwierząt i ludzi i oliwy, którą wędrowcy smarowali ciała.

Wyszli za linję ognia i znaleźli się na wzgórzu. Z drugiej strony rozłożyła namioty druga karawana. U wejścia do namiotu stał silny, wysoki mężczyzna. Widać go było wyraźnie ze szczytu pagórka, słońce oświetlało jego postać.

Był to Hillson.

„A więc miałem rację!” mruknął Jim. „Jedź do Thibesti, ostrzedz Proroka...”

„Musimy go wyprzedzić.”

„Nie, nie tylko to. Musimy się mu wymknąć. Inaczej napadną nas te zbiry.”

Omówili plan z El Hamrim, a rano kolebali się w pospiesznym truchcie wielbłądów. Karawana Hillsona została w tyle. Zdawało się, że Tranby czeka na jakiś znak...

Potem ruszył pospiesznie w ślad za pierwszą karawaną. Gdy popołudniu rozbito namioty, Jim dał znak Joannie i El Hamri'emu. Ujrzał w dali zbliżającą się falangę Hillsona.

Wymknęli się z obozu i dobiegli do skał sterczących w pobliżu. Ukryli się za głazami w pobliżu groty.

ROZDZIAŁ XXXI.

Nagle posłyszeli kroki w głębi groty. Na jej progu ukazała się kobieta ubrana dziwnie. Z sukni jej zwisały się długie jedwabne frędzle. Układały się na ziemi w rodzaj trenu.

Stała u wejścia do groty i patrzyła na południe.

I nagle rozległ się tupot wielbłądów. Łoskot natarcia postawił obóz na nogi. Ale walka była beznadziejna. Partja Hillsona spadła z diun piaskowych jak wichler. Zanim obóz kupców skupił się do odparcia ataku, już przebiegli pierwsze ognie. Padły bezładne strzały. Linja rabusiów wyszczerbiła się tu i tam, poczem wlecieli na obóz i roznieśli go w puch.

Nie dawali ognia. Pracowali szablami, które lśniły od krwi.

Widzieli z góry rozbicie obozowiska. Zbójcy naładowali wielbłądy, zabrali strzelby, podobijali rannych. Znikli jak stado sępów.

A u wejścia groty stała nieruchoma kobieta. Gdy świt zajaśniał na drodze ze wzgórz, pojawił się mężczyzna. Nie oglądając się na zmasakrowany obóz piał się pod górę, ciągnąc za uzdę wielbłąda.

„To Hillson!” mruknął Jim.

Na jego to pojawienie się czekała kobieta. Gdy go ujrzała, zniknęła w głębi groty. Gdy się obróciła, ujrzała jej twarz zgrzybiałą, zwiędłą. Wyglądała jak mumja. Ale krok miała młodzieńczy.

Czekali długo, przypuszczając, że w grocie mieszka jakaś rodzina podziemnych ludzi lub nomadów. Potem Jim poszedł na rekonensans.

Gdy wrócił, stwierdził, że gardziel groty idzie głęboko w dół. Ponieważ nie miał światła, nie mógł się daleko zapuścić. Kobieta ta była widocznie troglodytką, widziała w mroku.

„Widocznie jesteście blisko siedziby Proroka” zakończył.

Załadowali w woreczki daktylę, a w butelki wodę, pozostałą w workach skórzanych zni-

szczonego obozu i ruszyli ku wzgórzom, za którymi leżało Thibesti.

Przez trzy dni deptali piasek pustyni i kamieniste pagórki. Upał wisiał w powietrzu. Odzienie ciążyło im, nogi uginały się i mdlały. Zaprzestali już po pierwszym dniu marszu w słońcu i szli po zachodzie słońca i w ciągu nocy. W dzień spali w cieniu diun.

Tak dotarli zmęczeni docna do skraju posiadłości Proroka, idąc ciągle po śladzie karawany.

Joanna nalegała, by umieścili się w Thibesti w domu przyjaciela Venera Mohameda El Badzi, ale Jim odmówił.

„To byłoby szaleństwo. Hillson wie, że Mohamed jest mi bliski, więc napewno złożył mu wizytę w Thibesti. Jeżeli cię wykradł wtedy z jego domu, to znaczy, że próbuje drugi raz tej sztuki. Nie, musimy dalej udawać ludzi z plemienia Tebu.”

Mieli więc czekać w jaskini, a El Hamri wybrał się na zwiady do domu przyjaciela. Ociągając się szedł wierny Arab boczną drogą.

Pod wieczór Joanna i Jim dotarli do szczytu góry, z której ujrzała podziemne miasto. W dolinie leżały rozpadliny skalne, kurytarze przewierały stoki, cały grunt był jakby zryty przez wybuchy pocisków. Tam wśród groty i skalnych podziemi żył lud Thibesti. Dymy unosiły się nad doliną, była to pora wieczornego posiłku.

Wokoło nie było widać nikogo.

Joanna schwyciła nagle ramię Jima.

Przed nimi wyrosła jak z pod ziemi postać, odziana w czerwono farbowane skóry.

ROZDZIAŁ XXXII.

Vener nie stropił się i wyjaśnił mu w dialekcie Tebu skąd idą. Człowiek podziemny o wąskich oczkach skłonił głowę na znak, że rozumie.

Otoczyła ich grupa ludzi, wychodzących z kawern podziemnych. Człowiek w skórach skinął na Joannę i Jima i poprowadził ich podziemnym kurytarzem. Przeszli obok stajni podziemnej, gdzie wielbłądy żuły paszę, nieznajomy pchnął drewniane drzwi i wpuszcili ich do izby.

Na podłodze tarzały się szczeniaki, obok spacerowały kury.

Obcy przyprowadził znajomego, który mówił biegle narzeczem Tebu. Joanna miała być umieszczona w pokoju kobiet.

Cicha kobieta zaprowadziła ją do komnaty podziemnej pełnej dymu ognisk. Ściany miały dziwaczne malowidła. Na podłodze leżały maty i skóry. Wokoło ognia siedziały kobiety o twarzach zwiędłych. Ubrane były tak jak ta kobieta w grocie pustyni.

Sine wargi zaznaczały się w bladych, ziemistych twarzach. Zrenice były tak wielkie, że wypełniały prawie całe oko. Widziały one w ciemności.

Nagle przy ognisku ujrzała kobietę z pustynnej jaskini. Jakże tu dostała się pierwsza? Chyba, że były przejścia podziemne aż do Thibesti. (Ciąg dalszy nastąpi.)



Na jej progu ukazała się kobieta ubrana dziwnie.

NASZE SADY I ICH OWOCE

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA” — ZDJ. NA PŁYTACH KRAJOWYCH „ALFA”.



DOTKLIWE mrozy ostatniej zimy, której srogość na długie lata pozostanie nam w pamięci, uszkodziły bardzo nasze sady, które po inne lata dostarczały w wystarczającej mierze owoców całej ludności. Zmarły nawykły nawet do naszego zimnego klimatu jabłonie, grusze i śliwy. Niewiele tylko wytrzymałych i starannie pielęgnowanych drzew obrodziło się teraz. Jest to klęska, dająca się odczuć całej ludności i wpływająca niewątpliwie niekorzystnie na odżywianie się szczególnie biedniejszej klasy. Bogatsi mogą spożywać obłożone wysokim celem owoce zagraniczne, ubożsi jednak odczuwają z przykrością brak orzeźwiającego pokarmu a organizm ich, potrzebujący — jak wykazała nowsza wiedza medyczna — witamin, zawartych w owocach, niewątpliwie też na tem ucierpi. Tem milej jednak oko spoczywa na nielicznych drzewach, ozdobionych dojrzalymi owocami i na uboższych tego roku kramach owocowych.



„Jazda na Wystawę“ w Teatrze „Rewja“ w Dworze Huggera na P. W. K.



Przebajecznym zakończeniem znakomitej rewji „Jazda na Wystawę“, która niezadługo święcić będzie również 100-tny jubileusz, jest „Wesołe Miasteczko“ w miniaturze, na którym jednak weselej się publiczność bawi aniżeli na tem prawdziwym. Pomysłowa reżyserja oraz inwencja baletmistrza E. Koszutkiego pozwala na wesołą i beztroską zabawę, w której bierze udział nie tylko zespół artystyczny ale i publiczność, chętnie zjeżdżając po „ruchomym dywanie“ czy też zasypując się wstęgami kolorowych serpentyn lub rzucając olbrzymie piłki. Zabawa taka trwa czasem bardzo długo i dopiero gaszenie świateł na widowni przypomina publiczności o konieczności pożegnania się ze swymi pupilami. — Fotografia nasza przedstawia fragment „Wesołego Miasteczka“ na scenie Teatru „Rewja“.



Samochód — z którego można być dumnym

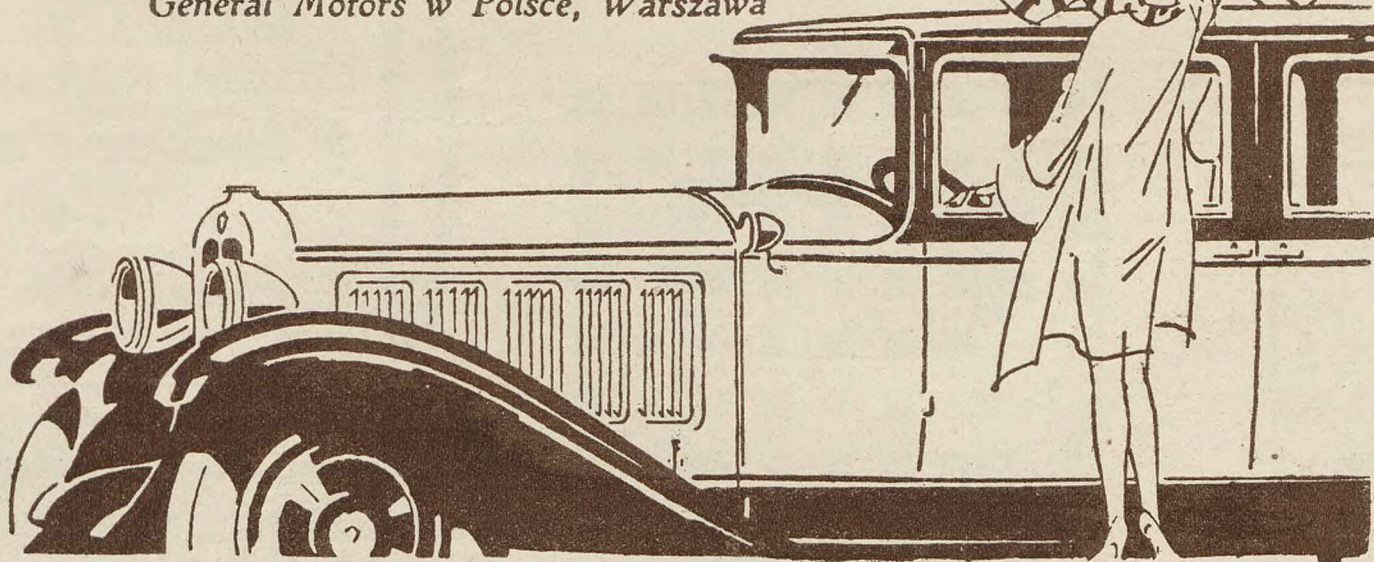
Oakland — wytworny, który z dumą pokazuje się swym znajomym; Oakland — niezawodny, którego szybkość i wytrzymałość stanowi tematy rozmów pomiędzy sportowcami — ideał znawców, pragnących posiadać samochód, zwracający uwagę swym wytwornym wyglądem. Oto wóz, który warto posiadać.

Samochody Oakland, jak i inne wyroby General Motors, są do nabycia na wygodnych warunkach płatności według planu G.M.A.C., które wyjaśni najbliższe zastępstwo. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

O a k l a n d

General Motors w Polsce, Warszawa



W SALONIE.



— Jak oni długo jeszcze mogą rzępolić? Jak usnę będzie skandal...

SIELANKA BAWARSKA.



— Tak, Rozaljo, wszystko jest w porządku. Tyś sobie miała zabawę z letnikiem, a myśmy go sprali, i tak każde z nas miało swoją przyjemność.

PUNKTUALNA DAMA.



— Teraz jest już wpół do szóstej. Na herbatkę o 5-tej przyjdę na czas, ale co zrobię z Karolem, któremu na czwartą wyznaczyłam randkę w cukierni?

Czytelników i Przyjaciół „ŚWIATOWIDA”

upraszamy przy zakupach o powoływanie się na ogłoszenia zamieszczane w naszym tygodniku.



Raid Krakowskiego Klubu Motocyklowego. Pierwsza na większą skalę urządzona impreza nowo założonego K. K. M. odbyła się ubiegłej niedzieli. Raid obejmował trasę Kraków—Wieliczka—Brzesko—Tymowa—Nowy Sącz—Krośnice—Nowy Targ—Myślenice—Kraków. Start nastąpił rano w Rynku Krakowskim (zdjęcie na lewo), gdzie stanęło 24 zawodników. Srebrny puchar „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” dostał się w losowaniu pomiędzy pp. Hołujem i Damskim pierwszemu z nich (zdjęcie na prawo).

Ag. Fot. „Światowida” pl. kraj. „Alfa”.



Zagadka krzyżykowa.

(Dziewięć magicznych kwadratów)

ulożył A. P., Lwów.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
2				6					11			13
3				7					12			
4				8					13			
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
15				20						25		
16				21						26		
17				22						27		
18				23						28		
29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41
30				34					39			
31				35					40			
32				36					41			
				37								

Znaczenie wyrazów poziomych i pionowych:

1. Ptak wodny. 2. Wypełnia przestrzeń. 3. ? 4. Napój wysokowy. 5. Posłaniec Boży. 6. Stacja na torze Przeworsk—Rozwadow. 7. ? 8. Rybne jezioro nad Berezyną. 9. Hałas. 10. ? 11. Napój arabski. 12. Płód roślinny. 13. Stacja na torze Gdańsk—Gdynia. 14. Czas w muzyce. 15. ? 16. Występują w zimie. 17. Motylek. 18. Kamień półszlachetny. 19. Ptak domowy. 20. Siedziba ludzka. 21. Płaski statek rzeczny. 22. ? 23. Maszyna wojenna dawna. 24. Przed dłuższym czasem. 25. Postać Grału. 26. Druga. 27. ? 28. Port w Japonii. 29. Napój niemiecki. 30. ? 31. Instrument. 32. Port na północnym wybrzeżu Afryki. 33. ? 34. Skruszone zboże. 35. Twórca. 36. Zamknięcie. 37. Ciemieźca. 38. Prąd wody. 39. Część twarzy. 40. Żywe srebro. 41. ?

W każdym kwadracie pozostawiliśmy jeden wyraz (oznaczony przez ?) bez objaśnienia, bo można go łatwo odgadnąć, skoro się wynajdzie wszystkie inne.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki Redakcja „Światowida” przynajmniej

jedwabną parasolkę damską.

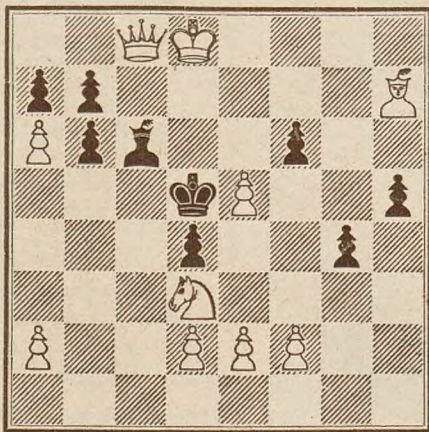
Rozwiązanie niniejszej zagadki należy nadsyłać najpóźniej do dnia 21 września b. r. wraz z załączonym ku-

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

W. Tronow (II nagr. w konkursie „Szachm. Listok” za II półr. 1928 r.).

Czarne: Kd5, Gc6, pionki: a7, b7, b6, d4, f6, g4, h5. (9).



Białe: Kd8, Dc8, Gh7, Sd3, pionki: a2, a6, d2, e2, e5, f2. (10).

3-chodówka. 10+9=19.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3 chodówki W. Tronowa: 1. a4!

I. 1... f×e5 2. K—e7 i 3. X.

II. 1... b×a6 D×c6+ i 3. X.

III. 1... G— 2. S—f4+ i 3. X.

PARTJA.

Białe: Wiera Menszik; Czarne: Dr. Becker, grana w międzynarodowym turnieju wiekich mistrzów w Karlovyh Varach w r. b.

GAMBIT DAMY.

1. d4 d5 2. S—f3 S—f6 3. c4 c6 4. S—c3 e6 5. e3 S—e4 6. G—d3 (1) f5 7. S—e5 D—h4 8. 0—0 S—d7 9. fs4 G—e7 10. G—d2 S×e5 11. d×e5! (2) G—c5 12. G×e4 f×e4 13. D—b3 D—d8 (3) 14. S—a4 G—e7 15. G—b4 b6 16. G×e7 D×e7 17. c×d5 e×d5 (4) 18. Wa—c1 G—b7 19. S—c3 D—f7 (5) 20. D—b4 Wa—d8 21. Wf—d1 G—a8 (6) 22. h3

KUPON

do losowania nagrody
za rozwiązanie zagadek
w N-rze 38 z dnia 15-go września 1929 r.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Na trybunie i na boisku. Będąc na zawodach sportowych zajmujemy się przede wszystkim oczywiście przebiegiem samych zawodów i tam też kierujemy nasz obiektyw. Ale czasem można też zwrócić uwagę i gdzieś indziej, a w pierwszej linii na trybunie, bo tam często motywów jest tak dużo, jak na samym boisku.

Już ogólny widok trybun, pełnych publiczności, przedstawia się nieraz imponująco, a zdjęcie jest bardzo łatwe. Wystarczy ułożyć się w jednym skrzydle trybuny, mając światło dogodne, t. j. oświetlające o ile możliwości wnętrza trybun. Z tego punktu przy użyciu stosunkowo małej przysłony dla uzyskania ostrości w głąb i dość długim czasie naświetlenia uzyskamy doskonałe zdjęcie, dające



Pauza na trybunach. Alfa Extra Rapid, 1/25 sek.
F. 6,8.

często większe pojęcie o wielkości danej imprezy, niż zdjęcie paru graczy na boisku.

Albo czyż nie warto podpatrzeć paru „rekinów klubowych”, pochłoniętych przebiegiem zawodów, objawiających swoje zainteresowanie niezmiennie plastycznie?

Takie zdjęcia są trudniejsze, ale możliwe nawet dla posiadacza jak najtańszego aparatu, bo o wszystkim decyduje tu orientacja, spostrzegawczość i wprawa, a kwestia obiektywu i migawki gra minimalną rolę.

Oczywiście nie należy zaniedbywać obserwacji samego boiska, bo to jest naszym celem zasadniczym, lecz i na trybunach, w czasie pauz etc. można znaleźć sporo materiału.

Dr. Tad. Cyprian.



Przykra sytuacja podbramkowa. Gevaert SS., 1/200 sek.
F. 4,5.

D—e7 (7) 23. D×e7+ K×e7 24. b4! W—d7 25. W—d2 Wh—d8 26. S—e2 Wd—c8 27. Wd—c2 Wd—c7 28. S—d4 g6 29. S—b5 W—d7 30. K—f2 h6 31. g4! a6 32. S—d4 W—c7 33. f5 g5 (8) 34. K—g3 G—b7 35. h4 g×h4+ 36. K×h4 K—f7 37. K—h5 a5? 38. b×a5 b×a5 39. S—b5 W—d7 40. e6+ Czarne poddały się.

Uwagi:

(1) Proszem było: 6. S×e4 d×e4 7. S—d2.

(2) Korzystniejsze, niż zwykle w tej pozycji grywane: 11. f×e5.

(3) Gdyby teraz: 13... 0—0 to: 14. c×d5 W×f4 (c×d5 15. S×d5) 15. S—a4 W×f1+ 16. W×f1 G—f8 17. d×e6 G—e7 (D—e7? 18. W×f8! K×f8 19. G—b4) 18. S—c5 poczem: W—f4 i W—f7 z silnym atakiem.

(4) Bezpiecznym i dobrym było: 17... c×d5.

(5) W razie 0—0 nastąpiłoby: 20. S×e4.

(6) Przygotowuje c5, co by w obecnej pozycji było niemożliwym z powodu: D—a4+ i D×a7.

(7) Nieszczęśliwy pomysł! Należało dążyć do forso-

wania c5.

(8) Przyspiesza przegraną, lecz inne posunięcia nie ratowały partii.

Rozwiązanie z Nr. 35.

3	o	a	g	o	p	r	r
u	s	t	k	g	w	i	z
r	u	l	a	u	k	n	k
t	o	z					s
e		a	o	y	e		y
s	b	k	m	t	k	s	r
a		u	e	o	i	a	
i	k	a	m	m	t	s	r
n		a	e	a	a		t
k	i	d	n	s	a	x	b
y		r	r	o	u		k
x	k	k	t	c	a	t	i
s		h	p	n	u		o
u	a	r	u	b	a	o	i
g		s	k	x	s		a
o	r	a					c
r		a	m	k	k	k	l
e	l	k	k	a	a	i	k
a	w	g	l	n	s	n	r

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 35 nadesłali:

T. Rokicki, Kraków; M. Wybicki, Przemyśl; E. Karge, Przemyśl; G. Hoffmanówna, Przemyśl; L. Teitelbaum, Przemyśl; H. Hecht, Przemyśl; W. Wassergold, Przemyśl; J. Barańska, Tarnów; L. Buszczyński, Lwów; J. Friedberg, Katowice; E. Kantorska, Lwów; M. Glancstein, Warszawa; L. Zabczyńska, Grodno; A. Tarcza, Inowrocław; M. Staszkievicz, Warszawa; Fr. Bielecki, Warszawa; B. Dobiecki, Warszawa; Wł. Krasnodębska, Warszawa; W. Pichlowie, Bielsko; G. Laskowska, Goczałkowice; W. Rozkosz, Warszawa; M. Danek, Lwów; J. Pawłowski, Lwów; B. Heidehman, Lwów; Z. Krzyżanowski, Lwów; M. Jakubowski, Lwów; M. Podleczo, Toruń; Fr. Malinko, Tarnopol; I. Goldstein, Żółkiew; K. Gawłowski, Żółkiew; D. Czechowski, Żółkiew; B. Czechowska, Stryj; M. Myszkowska, Bucacz; G. Ramułtowa, Warszawa; E. Dzierżanowska, Warszawa; K. Żychońska, Myślenice; W. Gallowie, Warszawa; H. Gallówna, Wiśnicz; W. Brandys, Lwów; Z. Monseu, Lwów; I. Wajdowie, Lwów; Wł. Heydówna, Kraków; J. Śliwińska, Warszawa; H. Zaleska, Lwów; S. Krzyżanowska, Warszawa; T. Leśniodorska, Małychów; B. Sędzimirski, Wejherowo; K. Barcikowscy, Rzeszów; R. Gejdak, Nowy Sącz; Inż. J. Landau, Warszawa; S. Mikowska, Warszawa; D. Herbstmanówna, Warszawa.

W losowaniu o nagrodę los padł na p. Tadeusza Rokickiego z Krakowa, który zechce zgłosić się osobiście do Redakcji „Światowida” po odbiór płaszcza kąpielowego.

Gevaert

PAPIERY
BŁONY
PŁYTY
CHEMIKALJA
Gevaert'a

tworzą doskonałą całość,
niezbędną
dla każdego amatora.

Do nabycia w składach przyborów
fotograficznych. 333

LEKARZA DENTYSTY

J. CIAŻYŃSKIEGO

WODA DO UST

ARISTODONT

KONSERWUJE ZĘBY

LECZY CHOROBY DZIAŁA

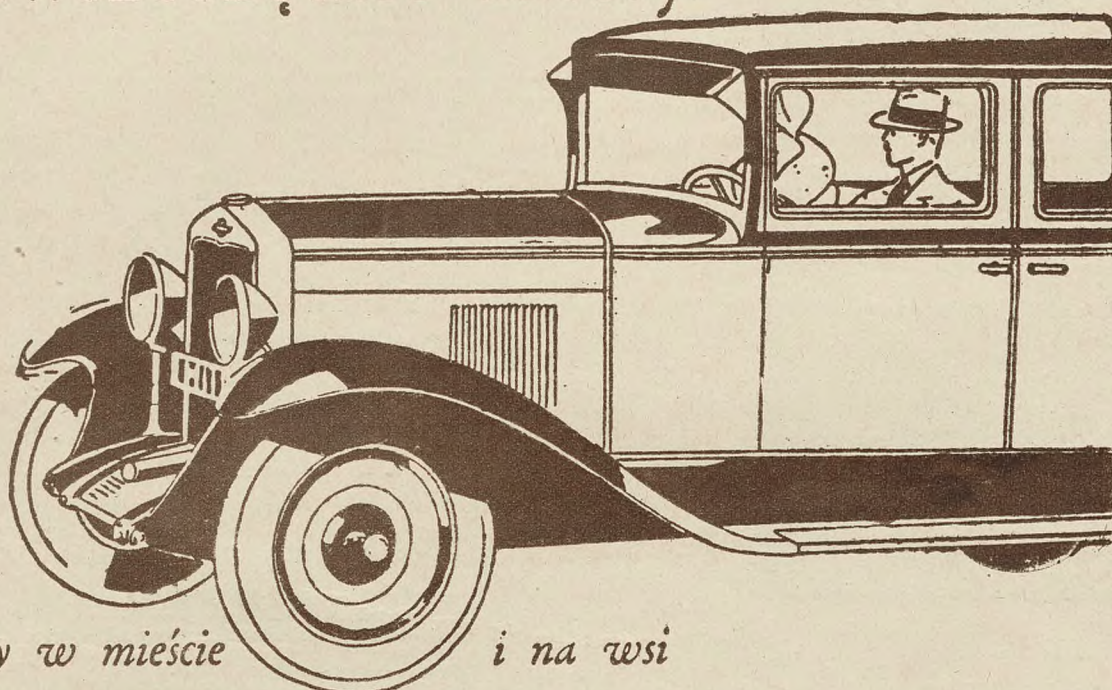
ZAPOBIEGA KRWAWIENIU DZIAŁA

PRZEWYŻSZA JAKOŚCIĄ
WODY ZAGRANICZNE

CENA FLAKONU 3,50 zł

J. & S. STEMPNIEWICZ, POZNAŃ

Dostępna cena i pierwszorzędne zalety



Nieoceniony w mieście i na wsi

Niewyczerpane zasoby techniczne General Motors umożliwiły wypuszczenie na rynek 6-cio cylindrowego Chevroleta, zaopatrzonego we wszelkie najbardziej współczesne udoskonalenia, w cenie wozów 4 cylindrowych. Nowy Chevrolet, posiadając wszystkie zalety znacznie droższego samochodu, wygodny, silny, i szybki jest dostępny dla najszerzego ogółu, dzięki przystępnej cenie i umiarkowanym kosztom utrzymania. Zdobył on sobie od pierwszej chwili olbrzymią popularność w Polsce, jako wóz najbardziej odpowiadający polskim warunkom komunikacyjnym.

Gęsta sieć stacji obsługi, zorganizowana na wzór zagranicy przez General Motors w Polsce, zapewnia nabywcy Chevroleta fachową opiekę nad sprawnym funkcjonowaniem jego wozu oraz możliwość nabycia oryginalnych części zamiennych, w razie potrzeby.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że 6-cio cylindrowy Chevrolet można nabyć na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski
i w Wolnem Mieście Gdańsku.

Ceny:	
Phaeton . . .	zł. 10.650
Phaeton - obicia skórzane . . .	zł. 10.950
Roadster . . .	zł. 11.950
Sedan . . .	zł. 13.650
Coupé . . .	zł. 14.500
Sport-Cabriolet	zł. 15.450
Landau-Sedan .	zł. 16.500
loco Fabryka Warszawa.	
Chevrolet, jak zresztą każdy inny samochód wytwórni General Motors, jest do na- bycia na ułatwionych wa- runkach płatności według systemu GMAC	

CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

INTELIGENCJA MĘŻCZYZN



— Czy mężczyźni są rzeczywiście mądrzejsi od nas?
— Wiem tylko to, że gdy są zakochani, są znacznie głupszy od nas, a oni prawie zawsze są zakochani.

SILA PRYZYWYCZAJENIA.



Jak kelner Franciszek odbywa na wilegaturze prace ogrodowe dla zdrowia.

DLATEGO, ŻE JĄ ZNAŁ.



— Panie mecenasie, czy nie możnaby obalić testamentu, w którym wuj mego męża wydziedziczył go, gdy się ze mną ożenił?

— To będzie dość trudno. Chyba że udowodnimy, że nieboszyk nie znał pani.

— Otóż właśnie on dlatego męża wydziedziczył, że mnie znał.

**REKLAMA
DŹWIGNIĄ
HANDLU!**



PRAKTYCZNY PARASOL PATENTOWANY.



Panna Helena kupiła sobie modny praktyczny parasol, dający się pomieścić w torebce. Cóż z tego, kiedy mechanizm jest tak skomplikowany, że nim panna Helena zdoła otworzyć parasol, ulewa tymczasem minie.



FOTO-AKTY

zdjęcia oryginalne francuskie dla miłośników. 488

Kolekcja A. złotych 7.50, B. złotych 9.50 w zapieczętowanej posylce za pobraniem.

Adres: „SUCCRETTA”, Warszawa — skrzynka pocztowa 598/a

Mężczyźni!

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrot kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowymi bezpłatnie moją książkę o mój sensacyjny wynalazek:

„HEUREKA 307”

Adres: ARTUR INDIG Nr. VII. Cluj, Rumunia ul. Uniwersyte Nr. 1.

274



On się cieszy na samą myśl, że się go będzie prało

a gdyby mógł mówić, rzekłby z pewnością: „Proszę, możecie mnie prać, jak długo chcecie, moja wytrzymałość jest prawie bez granic a po każdym praniu jestem równie elastyczny, lekki i elegancki, jak poprzednio; wszak ja jestem

KOŁNIERZEM ERCO-GOLD,

któremu pranie nie szkodzi. Kto mniemosi, ten jest ubrany bez zarzutu”

Każdy lepszy magazyn dla Panów wprowadzi kołnierz Erco-Gold w kilku fasonach.

Cena tego kołnierza wynosi zł. 2.20. zaś pół tuz kosztuje zł. 13.20



Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział inżynierski i wermistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa. 80

CZEKOLADA



*Jak jedwab delikatne,
Jak żelazo trwałe,
Jedynie tylko „Olla”
Są tak doskonałe!* 246

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



TAKIE NOSY KORYGUJE

skutecznie nasz aparat do formowania nosa „Zello Punkt”, nie wywołuje nieprzyjemnego uczucia. **Kto nie jest zadowolony z kształtu swego nosa, z całą pewnością spodziewać się może zmiany.** Specjalnie u kobiet działają nieforemne nosy odstrasza.

Radźmy przeto przez noc (lub także podczas dnia) stosować nasz aparat do formowania nosa, skonstruowany nadzwyczaj celowo.

W danym wypadku rozchodzi się o aparat ortopedyczny, skonstruowany na podstawie naukowej przy współpracy wybitnych lekarzy. Aparat posiada miękkie wystanie i wykonany jest ręcznie. Już po kilku tygodniach otrzymuje nos piękny i normalny kształt. Rzecz prosta, że skutek jest pewny tylko wtedy, jeśli aparat stosuje się regularnie przez czas dłuższy. Liczne listy, pełne uznania, świadczą o skutkach, graniczących wręcz z cudownością. Aparat zastosować można do każdego nosa.

Komukolwiek zależy na estetycznym wyglądzie swej twarzy, ten nie pominie okazji, by poprawić kształt swego nosa zapomocą naszego aparatu a to tem więcej, że kuracja nie jest połączona z jakimkolwiek bólem.

APARAT DO FORMOWANIA NOSA „Zello Punkt” chroni przed nadśladownictwem patent Rzeszy Niemieckiej nr. 321.731. Aparat nasz posiada 6 regulatorów precyzyjnych i wysłany jest gąbką skórzaną. Nadaje on chrząstkom, podlegającym wpływowi ortopedycznemu, kształt normalny (nie błędny w budowie kości). Wspaniale wypadło pod tym względem, między innymi, orzeczenie rady dworu prof. med. von Eck. Notarialnie poświadczono dowody skuteczności naszego aparatu przesyłamy gratis.

Cena zł. 16.50. — Wysyła za pobraniem pocztowem: 45

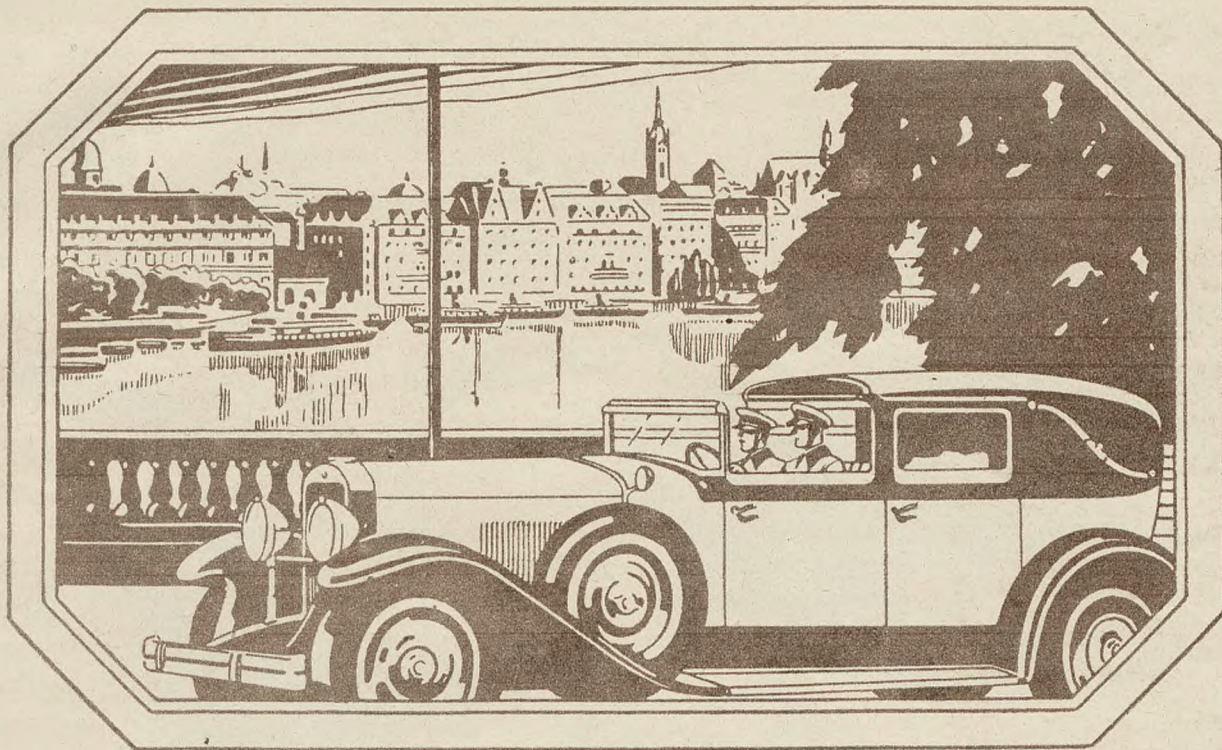
B. PRUSIEWICZ, Poznań, ul. Młyńska 9.

PODCZAS BURZY.



— A jak to koniec świata Henryku!...?

— To mi wszystko jedno. Mój urlop i tak jutro się kończy.



Wykwintny samochód symbolem wytwornego życia

Epoka misternie zdobionych lektyk, złocistych karoc minęła bezpowrotnie... ich miejsce zajął zbytkowny samochód. Z tą samą starannością, z którą ongiś wybierało się kształt i kolor lektyki, masę koni pojazdowych, liberję służby, wybiera się obecnie samochód. Bada się dokładnie nie tylko mechanizm wozu, ale tak samo egzaminuje się szczegółowo kolor karoserji, obicia wnętrza, artystyczne wykończenie dodatków.

Nic dziwnego, że Cadillac i La Salle stały się ulubionymi pojazdami wytwornego

świata. Począwszy od słynnego 8-cylindrowego silnika typu V, aż do najdrobniejszych szczegółów, nie zaniedbano niczego, by samochody te stały na wysokości najwybredniejszych wymagań. Doskonałe pod względem technicznym, przepyszne pod względem zewnętrznym stanowią one wymarzone tło dla wytwornych dam, dla dystygowanych panów.

Najlepszy samochód dla najwytworniejszych sfer. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwo. Warsaw Motor Car Company, Moniuszki 11, Warszawa



CADILLAC / LA SALLE
GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

STRACHY NA LACHY.



„Wszystko przegrałem... Teraz mi, moja kochana, już tylko kula pozostaje”. „Dobrze, ale czy masz rewolwer?”



TYLKO 500 SZTUK
po cenie reklamowej 14 złotych 75 groszy sztuka
ZŁOTE PIÓRO WIECZNE Angielskiej marki „SCRIBE”

Gwarancja 2-letnia. przewyższa swą jakością najdroższe pióra wieczne. Gwarancja 2-letnia. jest bowiem trwałe, praktyczne i dobre. Stalówki złote stemplowane w państwowym urzędzie probierczym - Wysła się pocztą za pobraniem zł. 14 75. Hurtownia papiernicza - A. Bornsziejn, Warszawa Elekoralna 5.

ZRĘCZNY DENTYSTA.



— Dzień dobry pani, cóż panią do mnie sprowadza?



— Ból zębów, panie doktorze, straszny ból.



— E, co pani mówi, przecież dopiero co dawała pani koncert.



— Niech mi pani zrobi przyjemność i zaśpiewa swoją brawurową arję.



— Dosyć już, ząb już wyrwany!

Wobec niezwyklej poczytności

„ŚWIATOWIDA” docierają ogłoszenia, zamieszczane w naszym tygodniku do wszystkich zakątków Polski.

„Światowid” wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12-50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. — Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. — Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Także „Konferencja” w Genewie.

Gdy w dusznej sali czotłowi dyplomaci całego świata radzą nad utrwaleniem pokoju wśród narodów i państw, cztery genewskie hafciarki na świeżem powietrzu spokojnie gwarzą sobie wśród pracy. Czyja „konferencja” przyniesie realniejsze wyniki?... Wide World Photos — Paryż

